

Sygn. akt **III AUa 1069/17**

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 grudnia 2018 r.

**Sąd Apelacyjny w Poznaniu III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych**

w składzie:

Przewodniczący: SSA Małgorzata Woźniak-Zendran

Sędziowie: SSA Marta Sawińska (spr.)

del. SSO Roman Walewski

Protokolant: st.sekr. sąd. Alicja Karkut

po rozpoznaniu w dniu 21 listopada 2018 r. w Poznaniu

sprawy (...) sp. z o.o. z siedzibą w P.

przeciwko **Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych II Oddział w P.**

przy udziale zainteresowanego Z. P.

o podleganie ubezpieczeniom społecznym i wysokość podstawy wymiaru składek

na skutek apelacji (...) sp. z o.o. z siedzibą w P.

od wyroku Sądu Okręgowego w Poznaniu

z dnia 1 sierpnia 2017 r. sygn. akt VIII U 721/17

1. oddała apelację;

2. zasądza od odwołującego (...) sp. z o.o. z siedzibą w P. na rzecz pozwanego Zakładu Ubezpieczeń Społecznych II Oddział w P. kwotę 1350 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

|                         |                                |                    |
|-------------------------|--------------------------------|--------------------|
| del. SSO Roman Walewski | SSA Małgorzata Woźniak-Zendran | SSA Marta Sawińska |
|-------------------------|--------------------------------|--------------------|

## UZASADNIENIE

Decyzją nr (...) z dnia 13.02.2017 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych II Oddział w P., na podstawie art. 83 ust. 1 pkt 1 i 3 w zw. z art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1, art. 13 pkt 2, art. 18 ust. 1 i 3, art. 20 ust. 1, art. 36 ust. 1, 2, 4 i 11 oraz art. 68 ust. 1 pkt 1 lit. a i c ustawy z dnia 13.10.1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2016 r., poz. 963) oraz art. 81 ust. 1 i 6 ustawy z dnia 27.08.2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (Dz. U. z 2016 r., poz. 1793), stwierdził, że Z. P. jako osoba wykonująca pracę w charakterze zleceniobiorcy u płatnika składek (...) Sp. z o.o. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresach szczegółowo wskazanych w ww. decyzji, oraz określił podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne, rentowe, chorobowe, wypadkowe i ubezpieczenie zdrowotne.

Od powyższej decyzji odwołał się płatnik składek (...) Sp. z o.o., wnosząc o jej zmianę w ten sposób, że zainteresowany nie podlega obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym w okresach wskazanych w decyzji oraz stwierdzenia braku przesłanek dla ustalenia minimalnej podstawy wymiaru składek na ubezpieczenie społeczne oraz ubezpieczenie zdrowotne z tytułu zawartych umów.

Wyrokiem z dnia 1.08.2017 r., sygn. akt VIII U 721/17, Sąd Okręgowy w Poznaniu VIII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych, oddalił odwołanie oraz zasądził od odwołującej na rzecz organu rentowego kwotę 1.800 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Podstawę rozstrzygnięcia Sądu I instancji stanowiły następujące ustalenia faktyczne i rozważania prawne:

Spółka (...) sp. z o.o. z dnia 29.06.2012 r. została wpisana do Krajowego Rejestru Sądowego rejestru przedsiębiorców pod numerem (...). Jedynym wspólnikiem w spółce i zarazem prezesem zarządu jest M. S.. Przedmiotem działalności spółki są usługi napraw i czyszczenia elementów konstrukcji wodnych (cieków, kanałów, jazów), a więc roboty związane z budową obiektów inżynierii wodnej, budowa mostów i tuneli, wykonywanie instalacji wodno-kanalizacyjnych, cieplnych, gazowych i klimatyzacyjnych.

W ramach prowadzonej działalności spółka zatrudnia pracowników na podstawie umów o pracę, ale również zawiera umowy o dzieło. Były to umowy stałe, jak i jednorazowe, np. na wyczyszczenie rowu, i dotyczyły przede wszystkim prac konserwacyjnych na rowach i ciekach, polegających na wykaszaniu rowów, wycinaniu gałęzi lub krzewów i odmulaniu dna cieków. Zawierano także umowy nazwane umowami o dzieło, których przedmiotem było sprzątnięcie budynku biurowego w P., jak i prace pielęgnacyjne w ogrodzie. Przy realizacji umów związanych z konserwacją rowów wykonawcy posługiwali się własnym sprzętem.

W trakcie prac kierownik robót nieraz kontrolował zakres wykonanych zadań. Natomiast po ich wykonaniu wykonawca informował kierownika o zakończonych pracach. Czasami zdarzało się, że kierownik robót wskazywał wykonawcy na konieczność poprawy.

Takie umowy płatnik składek zawarł z Z. P.:

- w dniu 18.01.2013 r. na okres od 18.01.2013 r. do 21.01.2013 r. - rozebranie zatoru o szerokości 4 m i długości 20 m z usunięciem krzaków z dna kanału B. w kilometrze 2+200 ze spalaniem na miejscu,
- w dniu 25.02.2013 r. na okres od 25.02.2013 r. do 28.02.2013 r. - naprawa wyrwy na kanale B. w kilometrze 1+015 do 1+045,
- w dniu 4.03.2013 r. na okres od 4.03.2013 r. do 28.03.2013 r. - wycinka i usunięcie zakrzaceń na wale prawym rzeki W. 8,7 km,
- w dniu 24.04.2013 r. na okres od 24.04.2013 r. do 30.04.2013 r. - usunięcie kretowisk i wykoszenie na prawym brzegu W. 8,7 km,
- w dniu 16.05.2013 r. na okres od 16.05.2013 r. do 24.05.2013 r. - wykoszenie i usunięcie kretowisk na lewym brzegu W. na długości 8,7 km,
- w dniu 3.06.2013 r. na okres od 3.06.2013 r. do 28.06.2013 r. - odmalowanie przepustów na wale prawym rzeki W. - 7szt. I na wale lewym rzeki W. i L. - 8szt.,
- w dniu 22.07.2013 r. na okres od 22.07.2013 r. do 31.07.2013 r. - wykoszenie trawy i pomalowanie przepustozastawek na Kanale B. A - 12szt. w lokalizacji O.,
- w dniu 12.08.2013 r. na okres od 12.08.2013 r. do 23.08.2013 r. - wykoszenie trawy na wale prawym i lewym brzegu rzeki W. na długości 10 km,

- w dniu 5.09.2013 r. na okres od 5.09.2013 r. do 23.09.2013 r. - wykoszenie skarp, odkrzaczanie, rozrzucenie kretowisk w obrębie budowli wodnych na Kanale B. A w gminie M. i W.,

- w dniu 14.10.2013 r. na okres od 14.10.2013 r. do 31.10.2013 r. - wykoszenie skarp i korony wału oraz wycięcie krzewów i chwastów w obrębie 9 przepustów na wałach lewostronnych rzeki W. na odcinku 13,6 km w lokalizacji D.-P.-B.-M.,

- w dniu 4.11.2013 r. na okres od 4.11.2013 r. do 26.11.2013 r. - wykoszenie skarp i korony wału oraz wycięcie krzewów i chwastów w obrębie 3 przepustów na wałach lewostronnych rzeki P. na odcinku 9,56km w lokalizacji M.-G. T.,

- w dniu 2.12.2013 r. na okres od 2.12.2013 r. do 20.12.2013 r. - wykoszenie skarp i korony wału oraz wycięcie krzewów i chwastów w obrębie 8 przepustów na wałach lewostronnych rzeki W. na odcinku w lokalizacji D. oraz P.-M..

W § 2 w/w umów wskazano także, iż wykonawca nie może powierzyć wykonania dzieła innej sobie bez zgody zamawiającego. Natomiast dokumentem potwierdzającym wykonanie dzieła jest wystawiony przez wykonawcę rachunek zaakceptowany przez zamawiającego (§ 3).

W związku z realizacją powyższych umów Z. P. posługiwał się własnym sprzętem, nie otrzymał narzędzi od spółki. Nie był zobowiązany do osobistego wykonania wszystkich czynności.

Ubezpieczony wystawił rachunki, zgodnie z którymi wypłacono mu za każdy z ww. miesięcy wykonywania umów w 2013 r. wynagrodzenie w stałej kwocie 1.750,00 zł.

W okresie od 18.01.2013 r. do 20.12.2013 r. Z. P. nie posiadał innego tytułu obowiązkowych ubezpieczeń społecznych.

W czerwcu i lipcu 2016 r. organ rentowy przeprowadził kontrolę u płatnika składek (...) sp. z o.o., której przedmiotem była m.in. prawidłowość i rzetelność obliczania składek na ubezpieczenia społeczne oraz innych składek, do których pobierania zobowiązany jest Zakład oraz zgłaszanie do ubezpieczeń społecznych i ubezpieczenia zdrowotnego.

W dniu 5.07.2016 r. organ rentowy sporządził protokół kontroli, w którym stwierdził, iż płatnik składek zawierał umowy cywilnoprawne nazwane umowami o dzieło, w związku z czym nie dokonywał zgłoszenia do ubezpieczenia emerytalnego, rentowego, wypadkowego, zdrowotnego. W ocenie organu rentowego stosunek prawny łączący strony nie posiadał cech charakterystycznych odpowiadających umowie o dzieło. Czynności wykonywane przez zainteresowanych nie prowadziły do samodzielnego dzieła w rozumieniu jednorazowego rezultatu, polegały na prostych, powtarzalnych czynnościach, których rezultat był trudny do weryfikacji i niemierzalny, co wskazuje, że umowy miały charakter starannego działania i tym samym powinny być kwalifikowane jako umowa o świadczenie usług.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy uznał odwołanie spółki za niezasadne.

Przedmiotem sporu w niniejszej sprawie było ustalenie, czy ubezpieczony Z. P., jako osoba wykonująca pracę w charakterze zleceniobiorcy u płatnika składek (...) sp. z o.o., podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu we wskazanych w zaskarżonej decyzji okresach i czy płatnik składek z tego tytułu zobowiązany jest do opłacenia należnych składek. Istota sporu sprowadzała się do rozstrzygnięcia kwestii prawnych, tj. czy umowy zawierane przez odwołującą z ubezpieczonym dotyczyły osiągnięcia określonego w nich rezultatu, czy też starannego działania przy wykonywaniu określonych, powtarzających się czynności.

Sąd Okręgowy przytoczył treść art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1, art. 13 pkt 2, art. 18 ust. 3 i art. 36 ust. 1, 2 i 4 ustawy z dnia 13.10.1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2016 roku, poz. 963), jak również, odwołując się do regulacji Kodeksu cywilnego, wyjaśnił różnice pomiędzy umową o dzieło a umową o świadczenie usług, do której stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu.

Dalej wskazał, że przedmiot ww. spornych umów nie stanowił konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu – dzieła. Za przyjęciem takiego stanowiska przemawiał w ocenie Sądu meriti charakter powierzonych czynności i całokształt okoliczności związanych z ich wykonywaniem. Ubezpieczony zobowiązywał się do starannego wykonywania na rzecz (...) sp. z o.o. czynności faktycznych oznaczonych rodzajowo, o charakterze powtarzającym się. Ubezpieczony wykonywał przede wszystkim czynności polegające na wykaszaniu ręcznym porostów oraz odmulanii dna rowów. Powyższe czynności przybierały postać konkretnych usług, do których był zobligowany ubezpieczony, które w rezultacie nie prowadziły do powstania określonego dzieła. Charakter tych czynności związany był ze starannością polegającą wyłącznie na rozebraniu zatoru, naprawie wyrwy, koszeniu i grabieniu porostów, wyrównaniu kretowisk, wycięciu krzaków i twardych porostów oraz odmalowaniu przepustów. Ponadto czynności te ubezpieczony sukcesywnie powtarzał. Intensywność prac ubezpieczonego uzależniona była od bieżącego zapotrzebowania na wykonanie konkretnej usługi. Spółce zależało na faktycznym wykonaniu pracy. Nie miała znaczenia np. wysokość usuniętych zarośli. Dla stron były także istotne usługi, które miały dopiero doprowadzić do porządku rzekę czy też skarpy. Świadczy to zatem o pewnej staranności, a nie o konkretnym efekcie, który miałby być z góry sparametryzowany i wskazany ubezpieczonemu do wykonania. Nie istniała zatem możliwość poddania kontroli efektów pracy pod kątem osiągniętego konkretnego, zindywidualizowanego rezultatu.

Zawierając sporne umowy, strony sprzeciwiły się zatem właściwości i celowi umowy o dzieło, ponieważ przedmiotem łączących strony umów było w rzeczywistości świadczenie usług, a nie osiągnięcie oznaczonego rezultatu.

Zainteresowany wykonywał przy tym niejednokrotnie taki sam rodzaj prac, jak osoby zatrudnione w odwołującej spółce na podstawie umowy pracę, a powierzenie wykonania określonych zadań takim osobom, jak zainteresowany i to na podstawie nazwanej umowa o dzieło wynikało z doraźnych potrzeb odwołującej i braku stałych pracowników. To także świadczy o tym, iż przedmiotowych umów z zainteresowanym nie można ocenić jako umów o dzieło. Trudno bowiem uznać, iż wykonywanie takich samych czynności raz jest traktowane jako przedmiot umowy o pracę, a raz jako przedmiot zupełnie innej rodzajowo umowy.

Sąd Okręgowy uznał więc, że umowy zawarte pomiędzy ubezpieczonym a (...) sp. z o.o. należy zaliczyć do umów starannego działania i potraktować je jako umowy o świadczenie usług, do których stosuje się odpowiednio przepisy o umowie zlecenia. W konsekwencji, z uwagi na brak innego tytułu do podlegania przez ubezpieczonego obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym, Sąd ów stwierdził, że podlegał on w okresach wskazanych w zaskarżonej decyzji obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym z tytułu wykonywania umów o świadczenie usług na warunkach zlecenia.

W związku z powyższym, na podstawie w/w przepisów oraz art. 477<sup>14</sup> § 1 k.p.c. Sąd I instancji oddalił odwołanie. O kosztach Sąd Okręgowy orzekł zaś na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. w zw. z § 2 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22.10.2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2015 r. poz. 1804), w brzmieniu obowiązującym od 27.10.2016 r.

W apelacji od powyższego wyroku odwołująca, reprezentowana przez radcę prawnego, zaskarżyła go w całości, zarzucając:

1) naruszenie art. 328 § 2 k.p.c. w zw. z art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie błędnych ustaleń faktycznych odnośnie tego:

a) jakoby przy realizacji umów o dzieło odwołującej nie zależało na konkretnym rezultacie, choć z jednoznacznych, uznanych za wiarygodne zeznań świadków wynikało, że przewidziany rezultat dzieła wyraźnie wynikał z kosztorysu inwestorskiego, był ustalany z wykonawcą, musiał być przez niego osiągnięty;

b) jakoby nie było możliwości poddania kontroli efektów pracy wykonawcy pod kątem osiągnięcia konkretnego, zindywidualizowanego rezultatu, choć z jednoznacznych, uznanych za wiarygodne zeznań świadków i samego zainteresowanego wynika, że za każdym razem badano osiągnięcie konkretnego, zindywidualizowanego rezultatu przewidzianego w umowie o dzieło, zaś jego osiągnięcie było warunkiem wypłacenia wynagrodzenia;

c) jakoby odwołująca powstała w wyniku przekształcenia (...) sp. z o.o., podczas gdy w rzeczywistości powstanie odwołującej wynikało z podziału, a nie przekształcenia (...);

2) naruszenie art. 328 § 2 k.p.c. w zw. z art. 233 § 1 k.p.c. i art. 227 k.p.c., poprzez pominięcie w dokonanych ustaleniach faktycznych okoliczności mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia, wynikających z uznanych za wiarygodne dowodów, a w szczególności brak ustaleń w zakresie pełnej samodzielności zainteresowanego w wykonaniu robót objętych umowami o dzieło, w tym samodzielności w zakresie ustalania godzin i dni wykonywania robót, sposobu ich wykonania i użytych narzędzi;

3) naruszenie art. 750 k.c., art. 734 k.c. i art. 627 k.c., poprzez ich błędną wykładnię i uznanie, że umowy o wykonanie robót o charakterze ziemnym, w ramach których strony umawiają się na osiągnięcie określonego rezultatu, nie mają charakteru umów o dzieło, pomimo odmiennego stanowiska prezentowanego w orzecznictwie Sądu Najwyższego;

4) naruszenie przepisów art. 8 ust. 6 pkt 3 ustawy systemowej w zw. z art. 750, art. 734 i art. 627 k.c., poprzez ich błędną wykładnię oraz niewłaściwe zastosowanie i uznanie, że umowy zawarte pomiędzy odwołującą a zainteresowanym, realizowane w 2013 r., nie miały charakteru umów o dzieło, ale były umowami o świadczenie usług, choć w rzeczywistości umowy te miały wszystkie cechy charakterystyczne dla umów o dzieło i żadnych cech typowych dla umów zlecenia – co doprowadziło do naruszenia przepisów art. 6 ust. 1 pkt 5, art. 12 ust. 1, art. 13 pkt 4, art. 18 ust. 8 i 9 oraz art. 20 ust. 1 ustawy systemowej, a także art. 81 ust. 2 ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych w zw. z art. 82 ust. 3 i ust. 5 pkt 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych.

Uzasadniając apelację skarżąca rozwinęła zaprezentowane powyżej zarzuty.

Wskazując na powyższe, apelująca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i orzeczenie, że zainteresowany nie podlegał obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym w okresach wskazanych w zaskarżonej decyzji ZUS oraz że nie ma przesłanek do ustalenia minimalnej podstawy wymiaru składek na te ubezpieczenia oraz ubezpieczenie zdrowotne z tytułu zawartych umów, oraz o zasądzenie od organu rentowego na rzecz odwołującej zwrotu kosztów postępowania przed sądami obu instancji, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację organ rentowy, reprezentowany przez radcę prawnego, wniósł o jej oddalenie oraz o zasądzenie od odwołującej na swoją rzecz kosztów zastępstwa procesowego w apelacji według norm przepisanych.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja odwołującej spółki nie zasługiwała na uwzględnienie.

Sąd Okręgowy prawidłowo ustalił stan faktyczny w oparciu o zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, zaś w swych ustaleniach i wnioskach nie wykroczył poza ramy swobodnej oceny wiarygodności i mocy dowodów, wynikającej z art. 233 § 1 k.p.c., ani nie popełnił błędów w rozumowaniu zarówno w zakresie ustalonych faktów, jak też ich kwalifikacji prawnej, bowiem prawidłowo zinterpretował i zastosował odpowiednie przepisy prawa. Dokonane ustalenia faktyczne oraz należyte umotywowaną ocenę prawną sporu Sąd Odwoławczy przyjmuje więc za własną, w pełni podzielając wywody zawarte w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku.

Spór w przedmiotowej sprawie koncentrował się na kwestii charakteru prawnego umów „o dzieło” zawieranych przez płatnika składek (...) sp. z o.o. z ubezpieczonym Z. P., a konkretnie czy były to w istocie umowy o dzieło, jak głosiła ich nazwa przyjęta przez strony każdej z nich, czy jednak umowy o świadczenie usług, do których zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia. Odpowiedź na powyższe zagadnienie była zaś niezbędna dla rozstrzygnięcia, czy ww. zainteresowany powinien być objęty obowiązkowo ubezpieczeniami społecznymi: emerytalnym, rentowymi i wypadkowym oraz ubezpieczeniem zdrowotnym na podstawie art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 w zw. z art. 13 pkt 2 ustawy z dnia 13.10.1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2016 r. poz. 963) oraz art. 66 ust. 1 pkt 1 lit. e ustawy z dnia 27.08.2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (Dz. U. z 2016 r. poz. 1793).

Sąd Okręgowy poczynił już rozważania prawne w zakresie różnic pomiędzy umową o dzieło, a umową o świadczenie usług, do której odpowiednio stosuje się przepisy o zleceniu, których to rozważań nie ma potrzeby obecnie powielać. Dość będzie jedynie przypomnieć, że stosownie do treści art. 627 k.c. przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Przedmiotem umowy jest zatem zobowiązanie do wykonania określonego dzieła, które może mieć charakter materialny, jak i niematerialny, zaś sama umowa jest umową rezultatu. Zgodnie zaś z treścią art. 734 § 1 k.c. w zw. z art. 750 k.c. przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonych czynności faktycznych dla dającego zlecenie. Główną cechą tego stosunku cywilnoprawnego jest brak wymagania konkretnego rezultatu, a jedynie dążenie wykonawcy do jego osiągnięcia. Rezultat jest więc główną różnicą pomiędzy umową o dzieło, a umową o świadczenie usług, do której stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu.

Istotnym elementem umowy określonej w art. 627 i n. k.c. jest określenie dzieła, które ma zostać wykonane. Charakterystyczny dla umowy o dzieło rezultat umowy musi być przyjęty przez strony w momencie jej zawierania. Dzieło to wytwór, który w momencie zawierania umowy nie istnieje, jednak jest w niej z góry przewidziany i określony w sposób umożliwiający jego późniejszą weryfikację (w szczególności przy użyciu jednostek metrycznych, przez porównanie z istniejącym wzorem, z wykorzystaniem planów, rysunków lub też przez opis), zaś określenie to musi być na tyle precyzyjne, aby nie było wątpliwości, o jakie dzieło chodzi (wyrok SA w Gdańsku z dnia 20.06.2016 r., III AUa 2125/15). Nie można uznać za dzieło czegoś, co nie odróżnia się w żaden sposób od innych występujących na danym rynku rezultatów pracy – materialnych bądź niematerialnych – gdyż wówczas zatraciłoby ono indywidualny charakter. Dzieło nie musi wprawdzie być czymś nowatorskim i niewystępującym jeszcze na rynku, jednakże powinno posiadać charakterystyczne, wynikające z umowy cechy, umożliwiające zbadanie, czy zostało wykonane prawidłowo i zgodnie z indywidualnymi wymaganiami bądź upodobaniami zamawiającego. Wykonanie dzieła najczęściej przybiera postać wytworzenia rzeczy, lecz może także polegać na dokonaniu zmian w rzeczy już istniejącej, jej naprawieniu, przerobieniu lub uzupełnieniu albo na rozbudowie rzeczy, połączeniu z innymi rzeczami, dodaniu części składowych lub przynależności (wyrok SN z dnia 10.01.2017 r., II UK 518/15). Brak wskazania kryteriów określających pożądany rezultat umowy prowadzi do wniosku, że przedmiotem zainteresowania zamawiającego jest wykonanie określonych czynności, a nie ich rezultat.

Cechą konstytutywną dzieła jest samoistność rezultatu, przez co rozumie się jego niezależność od dalszego działania twórcy. Innymi słowy – z chwilą ukończenia dzieła staje się ono odrębne od twórcy. W przypadku rezultatu materialnego, samoistną wartością, dla której osiągnięcia strony zawarły umowę o dzieło, jest konkretna rzecz. Wskazuje się również, iż jednym z kryteriów umożliwiających odróżnienie umowy o dzieło od umowy zlecenia lub umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania dzieła sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Istotą umowy o dzieło jest więc zawsze osiągnięcie umówionego przez strony konkretnego i sprawdzalnego rezultatu, a nie – jak w przypadku umowy zlecenia – staranne działanie. Zgodnie z powyższym, przyjmujący zamówienie odpowiada więc za nieosiągnięcie określonego efektu pracy, a rodzaj i intensywność pracy świadczonej w celu wykonania dzieła pozostają bez znaczenia dla jego odpowiedzialności umownej.

Szereg powtarzalnych czynności, nawet gdy prowadzi do wymiernego efektu, nie może być rozumiany jako jednorazowy rezultat i kwalifikowany jako realizacja umowy o dzieło. Przedmiotem umowy o dzieło nie może być bowiem osiąganie kolejnych, bieżąco wyznaczanych rezultatów. Tego rodzaju czynności są natomiast charakterystyczne dla umowy o świadczenie usług, którą definiuje obowiązek starannego działania – starannego i cyklicznego wykonywania umówionych czynności (wyrok SA w Szczecinie z dnia 1.10.2015 r., III AUa 982/14, wyrok SA w Warszawie z dnia 16.06.2015 r., III AUa 842/14, wyrok SA w Gdańsku z dnia 18.05.2015 r., III AUa 2154/14). Należy zaakcentować, że świadczenie usług, a nie wykonanie dzieła, ma miejsce także wówczas, gdy działalność wykonawcy oparta jest na długookresowym działaniu, które polega na powtarzalnym wykonywaniu czynności związanych z bieżącą działalnością danej firmy (wyrok SN z dnia 6.04.2011 r., II UK 315/10, LEX nr 1162195).

Umowa o dzieło jest umową jednorazową, zindywidualizowanego rezultatu. Dzieło nie musi mieć przy tym cech indywidualności w takiej mierze jak utwór, nie zawsze musi być tworem jedynym i niepowtarzalnym, chronionym prawem autorskim i wymagającym od jego autora posiadania specjalnych umiejętności. Tym niemniej, musi być wyrazem kreatywności, umiejętności, myśli technicznej, i powinno być przedmiotem sprecyzowanym co do swoich cech już w samej umowie.

Należy przy tym dodać, że nazwa umowy, z wyeksponowaniem terminologii służącej podkreśleniu charakteru umowy jako umowy o dzieło, nie są elementami decydującymi samodzielnie o rodzaju zobowiązania, w oderwaniu od oceny rzeczywistego przedmiotu umowy i sposobu oraz okoliczności jej wykonania (wyrok SA we Wrocławiu z dnia 6.06.2012 r., III AUa 377/12, wyrok SA w Białymstoku z dnia 7.05.2013 r., III AUa 1136/12, LEX nr 1316152). Nadto zamiar zawarcia umowy o dzieło, a także świadome podpisanie takiej umowy, nie może zmienić charakteru zatrudnienia zainicjowanego taką umową, jeśli zatrudnienie wykazuje w przeważającym stopniu cechy innego stosunku prawnego (wyrok SA w Szczecinie, III AUa 995/15, LEX nr 2110619).

Statuowana przepisem art. 353<sup>1</sup> k.c. zasada swobody umów nie ma charakteru bezwzględnej, a zadaniem sądu rozpoznającego daną sprawę jest ocena łączącego strony stosunku zobowiązaniowego pod kątem zgodności jego treści i celu z ustawą, zasadami współżycia społecznego, jak również zgodności z właściwością (naturą) stosunku prawnego (por. wyrok SN z dnia 28.05.2008 r., II CSK 28/08, LEX nr 420865).

W ocenie Sądu Apelacyjnego, zbieżnej zresztą z oceną przedstawioną przez Sąd I instancji, czynności będące przedmiotem spornych umów „o dzieło”, zawieranych przez płatnika składek z ubezpieczonym Z. P. w kolejnych miesiącach 2013 r., nie zostały przez strony określone w sposób umożliwiający późniejszą, precyzyjną weryfikację efektów ich pracy. Sformułowania użyte na oznaczenie przedmiotu owych umów, tj.: rozebranie zatoru o szerokości 4 m i długości 20 m z usunięciem krzaków z dna kanału B. w kilometrze 2+200 ze spalaniem na miejscu; naprawa wyrwy na kanale B. w kilometrze 1+015 do 1+045; wycinka i usunięcie zakrzaceń na wale prawym rzeki W. 8,7 km; usunięcie kretowisk i wykoszenie na prawym brzegu W.; wykoszenie i usunięcie kretowisk na lewym brzegu W. na długości 8,7 km; odmalowanie przepustów na wale prawym rzeki W. - 7szt. I na wale lewym rzeki W. i L.; wykoszenie trawy i pomalowanie przepusto-zastawek na Kanale B. A – 12 szt. w lokalizacji O.; wykoszenie trawy na wale prawym i lewym brzegu rzeki W. na długości 10 km; wykoszenie skarp, odkrzaczanie, rozrzućenie kretowisk w obrębie budowli wodnych na Kanale B. A w gminie M. i W.; wykoszenie skarp i korony wału oraz wycięcie krzewów i chwastów w obrębie 9 przepustów na wałach lewostronnych rzeki W. na odcinku 13,6 km w lokalizacji D.-P.-B.-M.; wykoszenie skarp i korony wału oraz wycięcie krzewów i chwastów w obrębie 3; przepustów na wałach lewostronnych rzeki P. na odcinku 9,56 km w lokalizacji M.-G. T.; wykoszenie skarp i korony wału oraz wycięcie krzewów i chwastów w obrębie 8 przepustów na wałach lewostronnych rzeki W. na odcinku w lokalizacji D. oraz P.-M. – mają charakter ogólnikowy, albowiem nie wskazują na konkretne cechy „dzieł” oczekiwanych przez zamawiającą spółkę, czy też kryteriów (parametrów), wedle których możliwe byłoby sprawdzenie, czy rezultaty prac ubezpieczonych sprostają oczekiwaniom (...) sp. z.o.o. Takich „mierników” poprawności dzieła nie wskazują sporne umowy także w ramach pozostałych uzgodnionych w nich postanowień, a w zasadzie w ogóle nie regulują one kwestii sprawdzenia prawidłowości wykonania zleconych prac. W konsekwencji nie istnieje możliwość poddania kontroli efektów pracy zainteresowanego pod kątem osiągnięcia konkretnego, zindywidualizowanego rezultatu.

Wykonywane przez Z. P. czynności nie prowadziły do stworzenia żadnego nowego, unikatowego wytworu o zindywidualizowanych cechach oraz właściwościach określonych w umowie, a miały jedynie na celu wykonanie nieskomplikowanych robót powtarzalnych, zmierzających do uporządkowania otoczenia rzeki czy skarpy, w zależności od bieżących, doraźnych potrzeb odwołującej spółki. Umowy, które wykonywał zainteresowany i jemu podobni były umowami o marginalnym charakterze w spółce i były zawierane tylko w szczególnych przypadkach „braku rąk do pracy”. Wskazane wyżej czynności już z samej ich definicji oraz charakteru stanowiły usługi, których istotą była staranność działania, niezależnie od zakresu i techniki pracy. Znamienne jest to, że zainteresowany powierzone mu prace wykonywał cyklicznie, „od przypadku do przypadku, tak jak była potrzeba”. Ocena prawidłowości wykonania powierzonych czynności miała charakter wizualny i sprowadzała się do prostego porównania stanów sprzed i po

zrealizowaniu umowy przez ubezpieczonego. Zainteresowany nie podpisywał protokołów odbioru wykonanych prac, nie wystawiał rachunków do umów, nie wystawiano mu kart zadań, a wynagrodzenie było określone w jednej, stałej wysokości (por. zeznania świadków i zainteresowanego).

Sąd Apelacyjny wskazuje ponadto, że skarżący przecenia okoliczność samodzielnego wykonywania przez zainteresowanego powierzonego mu „dzieła”, rozumianą jednak tylko jako swoboda wyboru dni i godzin wykonywania robót, sposobu ich wykonania i użytych narzędzi. Ubezpieczony realizował przypisane mu czynności w oparciu o ogólnie przedstawiony zakres prac do wykonania na danym terenie, a nie o własne, twórcze działania. Doświadczenie Z. P. oraz jego kwalifikacje i umiejętności nie grały roli. Sposób wykonania prac nie był pozostawiony ich uznaniu, ale musiał być wykonany zgodnie z projektem i uwagami kierowników robót, co stoi w sprzeczności z zasadniczymi cechami umowy o dzieło, która charakteryzuje się brakiem zależności przyjmującego zamówienie od zamawiającego. Przyjmujący zamówienie wykonuje dzieło samodzielnie. Umowa o świadczenie usług, do której odpowiednio mają zastosowanie przepisy o zleceniu, polega zaś na wykonywaniu czynności w sposób ściśle wskazany przez zlecającego usługę (art. 737 k.c.). Natomiast wykonanie dzieła zwykle wymaga określonych indywidualnych kwalifikacji, umiejętności i środków. Chodzi raczej o wymóg zachowania samodzielności w wytwarzaniu dzieła, a na tej płaszczyźnie schemat i instrukcje przekazywane zainteresowanemu wskazywały na brak takiej samodzielności, co zbliżało te umowy do umów o świadczenie usług.

Jak już powiedziano, umowa o dzieło stanowi zobowiązanie do uzyskania określonego rezultatu, który powinien być przez strony z góry określony, powinien być osiągalny i pewny oraz mieć samodzielny byt (por. wyrok SN z 27.08.2013 r., II UK 26/13). Z drugiej strony umowa o dzieło zakłada swobodę i samodzielność w realizacji dzieła. Nie można pominąć, iż wykonanie dzieła ma charakter jednorazowy i jest ograniczone upływem czasu. Jest to zatem umowa, której cechą jest nietrwałość stosunku prawnego (tak SN w wyroku z 13.06.2012 r., II UK 308/11). W końcu dzieło nie musi być czymś nowatorskim i niewystępującym jeszcze na rynku, jednak powinno posiadać typowe, wynikające z umowy cechy, pozwalające stwierdzić, czy zostało prawidłowo wykonane.

W judykaturze Sądu Najwyższego dopuszcza się określenie dzieła ogólnie, w sposób nadający się do przyszłego dookreślenia na podstawie wskazanych w umowie lub bezpośrednio przez zwyczaj bądź zasady uczciwego obrotu reguł (wyrok SN z 5.03.2004 r., I CK 329/03). Stąd też przedmiot umowy o dzieło może być określony w różny sposób i różny może być stopień tego dookreślenia, pod warunkiem, że nie budzi wątpliwości, o jakie dzieło chodzi. Nie można uznać za dzieło czegoś, co nie odróżnia się w żaden sposób od innych występujących na danym rynku rezultatów (tak SN w wyroku z 14.11.2013 r., II UK 115/13). Dzieło musi istnieć w postaci postrzegalnej, pozwalającej nie tylko odróżnić je od innych przedmiotów, ale i uchwycić istotę osiągniętego rezultatu.

Nie oddają tych cech ani sposób realizacji zawartych z płatnikiem umów, ani efekty czynności wykonywanych przez ubezpieczonego na jego rzecz.

Inaczej oceniać można byłoby sytuację, gdyby czynności wykonywane przez zainteresowanego Z. P. stanowiły element szerszej inwestycji, w której od rezultatu pomniejszych prac zaangażowanych w nią podmiotów (podwykonawców) zależałoby powodzenie całego zamierzenia budowlanego (tj. gdyby w rozpoznawanym przypadku rezultaty prac zainteresowanego, polegających na rozebraniu zatorów, naprawie wyrw na kanałach, wycince i usunięciu zakrzaczeń, usunięciu kretowisk, wykaszaniu roślinności czy odmalowywaniu przepustów na wale były na bieżąco sprawdzane przez kierownika budowy pod względem ich niewadliwości oraz przydatności technologicznej pod realizowaną inwestycję w obrębie np. budowy obiektów inżynierii wodnej czy instalacji wodno-kanalizacyjnych). Także i w tym przypadku strony zawartych umów musiałyby jednak zmierzać do osiągnięcia konkretnych, ściśle oznaczonych rezultatów, które byłyby uzależnione od wykonania przez zainteresowanego rozbiórek, napraw, czy wycinek o konkretnych, ściśle oznaczonych parametrach, nie mówiąc już o tym, że czynności Z. P. (jego prawidłowe współdziałanie) decydować by musiały o sukcesie całego przedsięwzięcia. W tym duchu wypowiadał się Sąd Najwyższy w przywołanych przez skarżącego w apelacji judykatach (por. wyroki z 25.10.2016 r., I UK 471/15, z 8.02.2017 r., I UK 82/16, z 1.02.2017 r., I UK 79/16, z 31.01.2017 r., I UK 487/15 i z 1.02.2017 r., I UK 38/16). Apelujący pomija jednak, że orzeczenia powyższe zapadły w konkretnych sprawach, na bazie konkretnych okoliczności



faktycznych, które nie znajdują prostego przełożenia do umów zawieranych pomiędzy ubezpieczonym P. a (...) sp. z o.o. Nie może być bowiem w realiach niniejszej sprawy mowy o tego rodzaju współzależności, o jakiej traktuje przywołane wyżej orzecznictwo. Nie zachodziła tu przecież konieczność powiązania lub równoczesnego współdziałania wykonawcy (zainteresowanego) z innymi wykonawcami w jednym procesie technologicznym, ani też konieczność precyzyjnego, drobiazgowego sprawdzania na bieżąco rezultatu prac ubezpieczonego pod względem niewadliwości, zgodności z wytycznymi, planami czy specyfikacjami, czy też przydatności dla realizowanej większej inwestycji. Nie zachodziła możliwość zweryfikowania rezultatu zawartych umów o dzieło pod kątem istnienia wad fizycznych dzieła. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, przedmiot umów pozwalał co najwyżej na bieżącą kontrolę przez kierownika budowy prawidłowości wykonania pracy, co nie wyczerpywało przesłanki sprawdzalności dzieła pod kątem istnienia wad fizycznych. Tego rodzaju weryfikacji podlegał natomiast finalny rezultat w postaci wykonywanych prac, za który jednak zainteresowany nie ponosił odpowiedzialności.

Nie zasługiwały na uwzględnienie wszelkie teoretycznoprawne uwagi skarżącego, w tym te sięgające do tradycji prawa rzymskiego. Nie znajdowały one bowiem jakiegokolwiek przełożenia na realia niniejszej sprawy i pozbawione były praktycznego znaczenia, zdolnego wpłynąć na odmienne rozpoznanie sporu co do jego istoty. Podobnie błędne ustalenie sposobu powstania odwołującej spółki nie miało charakteru uchybienia mogącego mieć wpływ na treść zapadłego wyroku.

Skoro więc strony nie określiły w omawianych umowach cech i parametrów indywidualizujących dzieła, to taki brak kryteriów określających pożądaną przez zamawiającego wynik (rezultat) owych umów prowadzi do wniosku, że przedmiotem zainteresowania płatnika składek było wykonanie określonych czynności. Podzielić w tym miejscu należy stanowisko zaprezentowane w uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego z dnia 18.04.2012 r. w sprawie II UK 187/11 (LEX nr 1169838), zgodnie z którym wykonanie określonej czynności lub powtarzających się czynności, bez względu na to, jaki rezultat czynność ta przyniesie, jest czynnością charakterystyczną dla umów zlecenia (art. 734 § 1 k.c.) oraz umów o świadczenie usług nieuregulowanych innymi przepisami (art. 750 k.c.).

Niemożność poddania kontroli efektów pracy zainteresowanego pod kątem osiągnięcia konkretnego, indywidualizowanego rezultatu wskazuje, że kwestionowane umowy w istocie nie były umowami o dzieło, ale umowami o świadczenie usług, do których zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia. W takiej jak obecna sytuacji trudno uznać, że wykonawca ponosił odpowiedzialność za wady owych „dzieł”, a w pełni zasadne jest twierdzenie, że taką odpowiedzialność mógł ponosić za brak należytej staranności.

Sąd I instancji nie naruszył więc wyrażonej w art. 233 § 1 k.p.c. zasady swobodnej oceny dowodów, dokonał bowiem wszechstronnej oceny przeprowadzonych w sprawie dowodów i uwzględnił wszystkie istotne okoliczności. Nie doszło też do naruszenia wskazanego przez skarżącego przepisu art. 227 k.p.c. Przepis artykułu 227 k.p.c. ma zastosowanie przed podjęciem rozstrzygnięć dowodowych i uprawnia sąd do selekcji zgłoszonych dowodów, jako skutku przeprowadzonej oceny istotności okoliczności faktycznych, których wykazaniu dowody te mają służyć. W konsekwencji twierdzenie, że przepis ten został naruszony przez sąd rozpoznający sprawę ma rację bytu tylko w sytuacji, gdy wykazane zostanie, że sąd przeprowadził dowód na okoliczności niemające istotnego znaczenia w sprawie i ta wadliwość postępowania dowodowego mogła mieć wpływ na wynik sprawy, a jego pośrednie naruszenie może polegać na odmowie przeprowadzenia przez sąd dowodu z uwagi na powołanie go do udowodnienia okoliczności niemających istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia w sytuacji, kiedy ocena ta była błędna (wyrok SN z 11.07.2012 r., II CSK 677/11). Należy uznać, że do naruszenia art. 227 k.p.c. dochodzi więc wówczas, gdy sąd oddala wnioski dowodowe zmierzające do wyjaśnienia istotnych okoliczności sprawy (por. wyrok SN z 7.03.2001 r., I PKN 299/00). Ponadto, zarzut naruszenia art. 227 k.p.c. może polegać na przeprowadzeniu dowodu dla ustalenia faktów, które nie mają istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Jego pośrednie naruszenie może natomiast polegać na odmowie przeprowadzenia przez sąd dowodu, z uwagi na powołanie go dla udowodnienia okoliczności niemających istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia w sytuacji, gdy ocena ta była błędna. Żadna z powyższych sytuacji nie zaistniała w niniejszej sprawie.

Sąd Apelacyjny nie podzielił ponadto zarzutu naruszenia art. 328 § 2 k.p.c., albowiem o skutecznym postawieniu zarzutu naruszenia tego przepisu, można mówić tylko wtedy, gdy uzasadnienie wyroku nie zawiera elementów pozwalających na weryfikację stanowiska sądu, a braku uzasadnienia w zakresie poczynionych ustaleń faktycznych i oceny prawnej muszą być tak znaczne, że sfera motywacyjna orzeczenia pozostaje nieujawniona, bądź ujawniona w sposób uniemożliwiający poddanie jej ocenie instancyjnej. Zarzut ten może więc odnieść skutek jedynie w tych wyjątkowych sytuacjach, w których treść uzasadnienia orzeczenia Sądu I instancji uniemożliwia całkowicie dokonanie oceny toku wywołu, który doprowadził do wydania zaskarżonego orzeczenia. W przedmiotowej sprawie treść uzasadnienia zaskarżonego wyroku Sądu Okręgowego jasno wskazuje, że Sąd ten uznał, iż zgromadzony w sprawie materiał dowodowy prowadzi do wniosku, iż sporne umowy stanowiły w istocie umowy o świadczenie usług. Z uzasadnienia tego także jasno i logicznie wynika jakimi motywami kierował się Sąd I Instancji ferując swój zaskarżony wyrok. Postawiony zarzut uznać należało zatem za szablonowy, bowiem nie został on nawet uzasadniony w dalszej części apelacji, co powoduje dodatkowo że jako taki uchyla się spod kontroli instancyjnej skoro skarżący nie wykazał dlaczego wytknięty w zarzucie brak miałby dyskwalifikować to uzasadnienie.

W rezultacie dokonanej oceny dowodów Sąd Okręgowy nie naruszył również prawa materialnego, prawidłowo uznając, że strony, tj. płatnika oraz zainteresowanego Z. P. nie łączyły umowy o dzieło. Sąd meriti zasadnie wywiódł taki wniosek, dokonując trafnej interpretacji art. 627 k.c. oraz przepisów dotyczących umowy zlecenia i umów o świadczenie usług.

Brak indywidualizacji przedmiotu spornych umów był zamierzony i wynikał przede wszystkim z charakteru prac powierzonych zainteresowanemu. Ustalone powyżej okoliczności pozwalają na ocenę, że płatnik zawarł z zainteresowanym pozorne umowy o dzieło, dla ukrycia umów o świadczenie usług, do których odpowiednio stosuje się przepisy o umowie zlecenia (art. 750 k.c.). Sąd Apelacyjny uważa ponadto, że płatnik kierował się także chęcią zmniejszenia obciążeń publicznoprawnych związanych z zawieraniem tego typu umów.

Zatem skutki prawne zawartych przez strony umów o dzieło należało oceniać tak, jak dla umów zlecenia. Zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy systemowej, obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia. Pomiędzy płatnikiem a zainteresowanym doszło do zawarcia umów o świadczenie usług, co uzasadniało objęcie zainteresowanego ubezpieczeniami emerytalnym, rentowymi i wypadkowym zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 ustawy systemowej. Ponadto, zgodnie z art. 66 ust. 1 lit. e ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych, osoby wykonujące pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której stosuje się przepisy Kodeksu cywilnego dotyczące zlecenia, podlegają obowiązkowi ubezpieczenia zdrowotnego, co przesądziło o objęciu ww. ubezpieczonego ubezpieczeniem zdrowotnym w spornych okresach.

Reasumując, Sąd Apelacyjny uważa, że czynności wykonywane przez zainteresowanego na rzecz odwołującej spółki nie miały charakteru zindywidualizowanego, nie prowadziły do stworzenia żadnego nowego, unikatowego wytworu o zindywidualizowanych cechach i właściwościach określonych w umowie. Praca, jaką wykonywał Z. P. pozbawiona była elementu własnej twórczości, sprowadzała się jedynie do wykonania określonych przez płatnika zadań. Określone zostały prace, jakie mają być wykonane, a nie konkretne dzieło. Prace te nie wymagały szczególnych kwalifikacji. Były to czynności, które może wykonywać każda osoba, po odpowiednim przeszkoleniu zawodowym.

Wobec powyższych ustaleń, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację płatnika, jako w całości bezzasadną.

O kosztach zastępstwa procesowego organu rentowego orzeczono zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik postępowania, na podstawie art. 98 § 1 i § 3 k.p.c. w związku z art. 99 k.p.c. i w związku z art. 108 § 1 k.p.c. oraz na podstawie § 10 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 2 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22.10.2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2015 r. poz. 1804 ze zm.).

|                         |                                |                    |
|-------------------------|--------------------------------|--------------------|
| del. SSO Roman Walewski | SSA Małgorzata Woźniak-Zendran | SSA Marta Sawińska |
|-------------------------|--------------------------------|--------------------|